Nr. 230. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, piątek 13 października 1922. Rok V.


# DZIENNIK LUDOWY

POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ





CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 1650 Mk., z dostawą do domu 1850 Mk., na prowincyi 1850 Mk., za granicą 3000 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonparell. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 250 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 300 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 400 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 500 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 20 Mk. Za kupno, sprzedaż 30 Mk. Paski na str. tekst. u góry 100 Mk. u dołu 300 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **80 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.


# Podpisanie pokoju na Wschodzie

## „Chyjena“ i drożyzna.

Szalony wzrost drożyzny i nędza powszechna, doprowadzająca do rozpaczy ludzi pracy, zmusza polityków różnych obozów do rozpaczliwego bronienia się przed oskarżeniem, że oni są sprawcami dzisiejszego stanu gospodarczego. Najwięcej grzechów na sumieniu mająca prawica usiluje się wykręcić i zwalić winę na drugich. Próbuje się okłamać urzędników, że to nie endecya swoją polityką obszarniczo - wielkokapitalistyczną doprowadziła inteligencyę do kija żebraczego: chce się okłamać ludność miejską. Tymczasem nie dające się zmazać czyny prawicy i dzisiejszej „chjeny“ wyborczej nie dadzą się zmazać nawet najbardziej chrześcijańskimi i narodowymi artykułami dziennikarskimi.

Wszak drożyzna jest głównym filarem całej dotychczasowej polityki endeckich ministrów skarbu, jak też endecko - piastowskiej większości sejmowej.

Od pierwszej chwili istnienia sejmu endecko-ludowcowy jednolity front paskarski wytężał wszystkie siły, by Polskę pogrążyć w otchłań drożyzny. Krok za krokiem usuwano państwo od wpływu na aprowizacyę kraju, osłabiano ustawy i bez tego połowiczne i niewystarczające o częściowym sekwestrze ziemiopłodów, kompromitowano i podkopywano min. aprowizacyi, znęcano się nad urzędami do walki z lichwą i spekulacyą.

Aż zdobyto „wolność“! Uwolniono się od min. aprowizacyi, zniesiono wszelkie kontyngenty, zdruzgotano doszczętnie urzędy walki z lichwą. I w całej tej walce endecya stała w pierwszym szeregu bojowników. Obszarnicy endecey: Wład. Grabski i Czetwertyński mężnie kruszyli kopię o wolny handel na równi z endeckimi - także przemysłowcami Brunem i Wierzbickim, oraz endeckimi bankierami: Adamem, Rządem i Radziszewskim.

A równolegle do tej polityki „drożyźnianej“ odbywały się regularne emisye nowych banknotów pod rządami i z inicyatywy tychże Grabskich i Karpińskich. W ten sposób na dwa fronty atakowano gospodarstwo i skarb polski i przyznać trzeba, że Grabscy „zwyciężyli“; paskarstwo miejskie i wiejskie opływa w dostatki, ale skarb polski jest chory na suchoty.

Drożyzna obecna po części jest wynikiem spadku marki, atowiem w wirze wolnohandlowym oba te zjawiska wzajemnie na siebie oddziaływują, ale drożyzna wzrastała też ciągle za czasów p. Michalskiego, mimo że marka trzymała się prawie na jednym poziomie. Dowodzi to, że głównym sprawcą drożyzny jest owa błogosławiona „wolność“ będąca jeno samowolą posiadaczy rolnych w stosunku do spożywców.

A teraz przejrzyjmy listy kandydatów chrześcijańskiej „chjeny“, a zobaczymy, że na pierwszych miejscach, zazwyczaj poza parawanem jakiegoś figuranta urzędnika, kryje się obszarnik lub paskarz wielkokapitalistyczny. Już w jednym z poprzednich artykułów wymieniliśmy kilka nazwisk najbardziej bijących w oczy, ozdabiających zwłaszcza endeckie listy senackie. A nie wiele jest lepiej z kandydatami sejmowymi. W okręgu złoczowskim dyrektor gimnazyalny, umieszczony na czele listy, toruje drogę obszarnikowi, a w okręgu Stanisławów - Kołomyja urzędnik kolejowy nie wstydził się stanąć na czele listy „chjeny“, aby za sobą ciągnąć do sejmu obszarnika.

Ale prawdziwe oblicze tego „chrześcijańskiego“ bloku nie da się żadnym listkiem figowym osłonić, nie wybielą go masowe kazania w kościołach. Endecka „chjena“ jest jednym ze sprawców drożyzny i wybiera się do sejmu, aby swą dotychczasową politykę gospodarczą prowadzić.

—•••—



## Min. Jastrzębski o niedomaganiach finansowych.

WIEDEŃ, 11. 10. (AW). „N. Fr. Presse“ zamieszcza wywiad swego korespondenta warszawskiego z ministrem skarbu Jastrzębskim.

Minister Jastrzębski twierdzi, że głównej przyczyny niedomagań finansowych Polski i deficytu budżetowego należy szukać w ogólnym położeniu świata. Wszystkie dotychczasowe próby zdobycia równowagi budżetowej i osiągnięcia stabilizacyi kursu marki nie wydały rezultatu. Położenie gospodarcze Polski uważa minister za dobre, finansowe zaś za nieszczególne. Polska jednak oparta o olbrzymie skarby naturalne swego kraju musi koniecznie przy sanacyi swych finansów ciężary rozkładać na dłuższy przeciąg czasu. Dążąc do stabilizacyi budżetu musi Polska osiągnąć elastyczność w swem opodatkowaniu przez pokrycie wydatków państwowych wpływami z podatków rozdzielonymi równomiernie na wszystkie kategorye podatników z uwzględnieniem ogólnego położenia gospodarczego kraju.

Min. Jastrzębski wspomina o **nowych przedłożeniach podatkowych, rozbudowie podatków ujednostajnieniu aparatu podatkowego, reformie podatków bezpośrednich i podatku gruntowym,** który do niedawna osiągnął 1/30 przedwojennych wpływów. Miernikiem dla min. Jastrzębskiego będzie osiągnięcie wysokiej wartości **przedwojennego opodatkowania**. Wpływy te pokryją 2/3 budżetu.

Następnie przeszedł minister do omawiania bilansu płatniczego, wspomniał o łatwości w uzyskaniu dewiz na potrzeby państwa i przemysłu, przyczem nadmienił, że P. K. K. P. miała z końcem sierpnia w zapasie 11.855.000 dolarów. Na zapytanie, czy handel dewizami nie natrafia w Polsce na trudności odpowiedział p. min. Jastrzębski, że jego zdaniem wolny handel dewizami usunie pokątne giełdziarstwo.

Minister określił obecny **stan rolnictwa polskiego jako zadawalający.** Rozwój zaś przemysłu zdaniem jego wraca do przedwojennych norm.

Min. Jastrzębski oświadczył również, że mimo wszelkich trudności obecnej chwili jest zdecydowanym optymistą i widzi niedaleką już chwilę **osiągnięcia równowagi budżetowej, korzystnego handlu i bilansu płatniczego,** chwilą zaś nadejścia tego momentu nie stanie już nic na przeszkodzie uzdrowienia i stabilizacyi polskiej waluty.

—•••—

### STREJK ZECERÓW W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 11. 10. (Pat.). Dzienniki krakowskie nie wychodzą już trzeci dzień z powodu strejku zecerów. Zecerzy zażądali 50% podwyżki natomiast zarządy drukarń chcą dać 35% i stawiają, jak donosi „Naprzód“, poza tem pewne żądania, szczególnie co do uczniów i t. d. Dziś wyszedł „Naprzód“, który drukuje się w drukarni Ludowej, która przyjęła żądania zecerów. Z powodu zwiększonych kosztów wydawnictwa podwyższył „Naprzód“ cenę egzemplarza na 100 marek.

KRAKÓW, 11. 10. (tel. wł.). Strejk zecerów trwa dalej. Żadne z pism nie wyszło dziś prócz „Naprzodu“. Dziś wieczór drukarnia Związkowa i Sztuka przyjęły warunki zecerów i jutro pójdą w ruch. Gazety jednak w tych drukarniach się nie drukują.

—•••—

### Strejk telefonistek trwa.

WARSZAWA, 11 X (tel. wł.). Strejk telefonistek panuje w dalszym ciągu. Mimo lokautu ogłoszonego przez Cedergren telefonistki są na miejscu, czekając na przyjazd ministra pracy Darowskiego i spodziewają się, że on potrafi konflikt załatwić.

W sprawie obecnego strejku w telefonach warszawskich min. poczt i telegr. komunikuje:

Powodem strejku są podniesione żądania telefonistek by im za lata pracy w byłem Tow. „Cedergren“ wypłacono odpowiednie wynagrodzenie. Żądania te dotyczą wyłącznie dawnego Towarzystwa Akcyjnego, tak że nowa Spółka, w której rząd jest tylko jednym ze spólników w trzech siódmych udziału całej spółki, nie może tych nieuzasadnionych żądań uwzględnić.

—•••—

# Układ w Mudanii został podpisany.

## Tracya oddana Turcyi.

KONSTANTYNOPOL, 11. 10. (Pat). Wczorajsze ostatnie posiedzenie konferencyi w Moudanii cechowała **harmonia**, w jakiej generałowie koalicyjni pracowali wspólnie z delegatami tureckimi.

Podpisany protokół jest zgodny z instrukcyami, wysłanymi do generałów koalicyjnych przed ostatnią konferencyą paryską. Zawiera on 14 artykułów:

Art. 1) **Wojska greckie mają w przeciągu 14 dni opuścić Tracyę.**

Art. 2) Grecka administracya cywilna i grecka żandarmerya mają być jak najrychlej wycofane.

Art. 3) Tego samego dnia mają odejść z Tracyi władze greckie i **administracya cywilna ma być przekazana aliantom, którzy w tym samym dniu oddadzą ją władzom tureckim.**

Art. 4) **Przekazanie władzy w Tracyi musi nastąpić w ciągu 30 dni od czasu zupełnego opróżnienia Tracyi przez wojska greckie.**

Art. 5. Tureckie władze cywilne będą władzami policyjnemi, których liczba będzie ustalona tak, aby wystarczała do utrzymania porządku. Ustalenie tej liczby pozostawi się Turkom z zastrzeżeniem zatwierdzenia jej przez generałów koalicyjnych.

Art. 6) **Odmarsz Greków i obsadzenie przez Turków odbędzie się pod kontrolą komisyi koalicyjnej**, która zatnie w tym celu najgłówniejsze centra. Komisya ta musi uczynić wszystko, aby przeszkodzić ewentualnym wykroczeniom.

Art. 7) Oprócz tej komisyi **koalicyjne kontyngenty wojskowe obsadzą Tracyę wschodnią.** Kontyngenty te nie mogą przewyższać 7 batalionów i będą pozostawały pod rozkazami policyi międzykoalicyjnej.

Art. 8) Międzykoalicyjna komisya i kontyngenty wojskowe usuną się w ciągu 30 dni po opuszczeniu Tracyi przez wojska greckie. Odwrót może nastąpić wcześniej, o ile alianci dojdą do przekonania, że poczynione zostały zarządzenia potrzebne dla ochrony ludności greckiej.

Art. 9) **Władze greckie wycofają się ze wszystkich neutralnych stref nad cieśninami.** Nowe strefy neutralne będą ustalone przez mięszaną komisyę, która będzie się składała z oficerów koalicyjnych i jednego oficera tureckiego.

Art. 10) **Na półwyspie konstantynopolitańskim rozszerzana będzie okupacya koalicyjna w kierunku wschodnim**, aż do punktu położonego 7 kilometrów na północny zachód od miejscowości Padima, a dalej do linii idącej przez Istrandia, Kichtalia, Kara, Kojkeur, Fladina, Kaljeratina. Wszystkie miejscowości przypadną wewnątrz strefy.

Art. 11) **Na półwyspie Gallipoli** strefą neutralną będzie: cały półwysep, na południe od linii Balia, Burnu, Bulair. Także okolica Gogliluk będzie należała do strefy.

Art. 12) Rząd angorski zobowiązuje się szanować strefy neutralne aż do dnia wycofania z nich wojsk koalicyjnych.

Art. 13) Rząd angorski zobowiązuje się nie przewozić żadnych wojsk do Tracyi i nie tworzyć tam żadnej nowej armii do chwili zawarcia pokoju.

Art. 14) Konwencya wchodzi w życie w 3 dni po podpisaniu.

Następują podpisy delegatów Anglii, Francyi, Włoch, Turyi i Grecyi.

### POKOJOWY NASTRÓJ GRECKI.

KONSTANTYNOPOL, 11. 10. (Pat. Havas. Delegacya grecka oświadczyła, że przyjmuje propozycyę aliantów z tem, że termin dla opróżnienia Tracyi powinien być przedłużony i że utrzymana ma być granica nad Maricą z r. 1914. Pojednawcze stanowisko Greków wywarło na wszystkich delegatach dobre wrażenie.

### LUDNOŚĆ UCIEKA Z TRACYI.

SOFIA, 11. 10 (AW). Dzienniki donoszą o wielkim napływie do Bułgaryi ludności, która w obawie przed wykroczeniami wojsk greckich ucieka masowo z Tracyi zachodniej. Wśród uciekających znajdują się Turcy, Żydzi, a nawet Grecy.

### ZANIEPOKOJENIE WE FRANCYI Z POWODU SPADKU MARKI.

PARYŻ, 11. 10. (AW). „Times", „Temps" i „Lieberte" żądają, aby komisya raparacyjna zajęła się sprawą katastrofalnego spadku marki niemieckiej, gdyż obawiają się, że świadczenia niemieckie w naturze podobnie jak i spłaty długów niemieckich w złocie staną się niewykonalne. Deprecyacya marki niemieckiej zakwestyonować może przeprowadzenie wszystkich dotychczasowych zawartych układów.

### NOWE PLANY GOSPODARCZE NIEMIEC.

BERLIN, 11. 10. (Pat). Kanclerz Rzeszy Wirth, który miał zamiar powrócić z urlopu dopiero przy końcu tygodnia, z powodu katastrofalnego spadku marki powraca już jutro rano do Berlina. Jak słychać zwołał natychmiast posiedzenie rzeczoznawców i kół zainteresowanych, aby odbyć z nimi narady w sprawie planu gospodarczego Niemiec. Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych i zbliżonych do rządu, plan ten będzie zawierał zarządzenia rządowe mające na celu ograniczenie spekulacyi dewizami.

### MINISTROWIE POWRÓCILI DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 11. 10. (Tel. wł). Prez. min. Nowak i min. Darowski powrócili dziś do Warszawy. Na dziś wieczór zwołano posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sprawie związanej z pobytem ministrów na Górnym Śląsku.

### ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU W WARSZAWIE NA CZAS WYBORÓW.

WARSZAWA, 11. 10. (tel. wł.). Wojewoda warszawski nakazał rozplakatować rozporządzenie o całkowitym zakazie sprzedaży alkoholu od 1 do 5 listopada i od 10 do 12 listopada b. r. Za przekroczenie tego rozporządzenia grozi za pierwszy wypadek areszt do 1 miesiąca albo grzywna 20.000 mk., za drugi wypadek areszt do 3 miesięcy lub grzywna do 100.000 mk.

## Ze spraw urzędniczych

We wtorek odbyło się w Tow. Pedagogicznem zebranie delegatów związków i zrzeszeń urzędniczych lwowskich, na którem delegaci zdawali sprawę z uciążliwych narad i konferencyi w Warszawie, aby na ostatniej sesyi sejmu przeprowadzić nareszcie projekt wydatniejszego uposażenia pracowników państwowych.

Zebranie to miał odwagę „zaszczycić" p. Głąpiński. Delegaci obszernie opisywali całą odyseię swych przejść warszawskich, nieprzygotowanie projektu ustawy przez rząd, wreszcie sytuację w sejmie, gdzie wszyscy ich zapewniali o dobrych chęciach, aż skończyło się na niczem. Mówcy podnosili zasługi posła Godka, którego zdaje się za tę gorliwość, endecya nie wzięła już na listę, tak że kandydować musi w Krakowie przeciw woli swych kompanów partyjnych.

# Narody wschodnie gotowały się do walki przeciw supremacyi angielskiej.

PARYŻ, 11. 10. (Pat.). Wolff. Sprawozdawca „News Jork Herald'a" z Konstantynopola donosi, że w ostatnich dniach Moskwa i nacyonaliści z pośród ludów wschodnich, znajdujących się pod panowaniem angielskiem, wywarli niesłychany nacisk na Kemala paszę, aby go skłonić do dalszego prowadzenia wojny. Rewolucyoniści indyjscy i egipscy, przebywający w Moskwie i Angorze, zapewnili Kemala, że w Indyach i Egipcie wybuchnie powstanie, skoro tylko Turcy rozpoczną wojnę. Przedstawiciele Afganistanu w Angorze obiecali, że armia afganistańska na wypadek wojny przekroczy granice indyjskie. Także Arabowie z Mezopotamii i Syryi czynili wszelkie wysiłki, aby przeszkodzić pokojowemu załatwieniu konfliktu. Ekstremiści oryentalni oświadczyli, że zawarcie pokoju z Anglią jest zdradą sprawy tureckiej. Mimo to żywioły umiarkowane zadowoliły się tem załatwieniem, jakie nastąpiło, dopatrując się w niem upadku prestige'u Europy.

# Abdykacya sułtana.

LONDYN, 11. 10. (Pat.). Reuter. „Morning Post" donosi, że sułtan zgłosił definitywnie swą abdykacyę. Zgromadzenie narodowe uchwaliło abdykacyę tę przyjąć.

# Niemcy nie wypełnią zobowiązań z powodu spadku marki.

## Narady komisyi reparacyjnej.

PARYŻ, 11. 10. (Pat). Telegr. Comp. „Chicago Tribune" donosi, że komisya reparacyjna zajmowała się na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu bieżącymi długami niemieckimi, które wzrosły do końca września do 450 miliardów. Nie ulega wątpliwości, że ostatni spadek marki niemieckiej uniemożliwi rządowi niemieckiemu wypełnienie zobowiązań reparacyjnych niemieckich w tych rozmiarach w jakich je objął Dr. Hermes w imieniu rządu niemieckiego w dniu 31. maja. Komisya reparacyjna będzie zmuszona przedsięwziąć nowe środki.

WIEDEŃ, 11.10 (AW). Z Berlina telegrafują, że rząd Rzeszy ma zainicyować akcyę, celem wstrzymania dalszego spadku marki niemieckiej na międzynarodowych targach pieniężnych.

Mąż i Żona we dwójkę niech głosują na

2

# Listy z Włoch.

## XIX. Kongres włoskiej partyi socyalistycznej.

(Od własnego korespondenta).

XIX. Kongres Włoskiej Partyi socyalistycznej zwołany w terminie nadzwyczajnym miał za cel ponowny rozłam organizacyi przez poddanie się dyrektywom III. międzynarodówki moskiewskiej i wyeliminowanie poza obręb partyi elementów prawicowych, stanowiących opozycyę antybolszewicką. W ciągu czterech posiedzeń frakcya maksymalistów, której przewodzi redaktor „Avanti“ medjolańskiego Serra i, mająca w swym ręku zarząd organizacyi i relatywną większość za sobą doprowadziła do ostatecznego rozbicia tej organizacyi, która do niedawna należała do najbardziej rozkwitłych w Europie. Głosowanie odbyło się według przesłanek lewicowych, które przedewszystkiem pominęły nawet skrupulatne obliczanie normalnej większości a przyjęły jedynie większość efektywną, eliminując całkowicie powstrzymujących się od głosu.

W rezultacie większość złożona z niespełna 3.000 głosów przyjęła całkowicie program moskiewski, usuwając z organizacyi elementy umiarkowane, zgrupowane we frakcyi prawicowej pod hasłem obrony interesów proletaryatu w obrębie istniejących praw konstytucyjnych. Jednem słowem wszystko to, co istotnie stanowiło grupę intelektualną partyi, co miało za sobą dziesiątki lat solidnej pracy organizacyjnej, wyszło z Partyi socyalistycznej z wyjściem Turati'ego, Trevesa, Matteoti'ego Modigliani'ego i innych.

XIX. Kongres eliminujący prawicę obniżył poziom intellektualny organizacyi, pozbawił ją tych elementów, które stanowiły materyał podstawowy, niezbędny dla wprowadzenia proletaryatu do instytucyi konstytucyjnych oraz samorządów, administracyjnych, szeroko rozpowszechnionych we Włoszech.

Po rozłamie prawica wyeliminowana zgromadziła się natychmiast, celem stworzenia nowej organizacyi socyalistycznej, stojącej na stanowisku antybolszewickim i szczerze socyalistycznym. Prawie cała grupa parlamentarna znalazła się poza Partyą, i ta grupa właśnie pozostanie na stanowisku aż do nowych wyborów, jako grupa parlamentarna nowej Partyi socyalistycznej włoskiej, jednościowej, w przeciwstawieniu do organizacyi maksymalistycznej, której nowa nazwa nie została jeszcze ustalona. Organem nowej partyi stanie się organ socyalistyczny „Giustizia“ (sprawiedliwość), a redaktorem naczelnym został wybrany poseł Klaudyusz Treves. Partya zajmie się przedewszystkiem uświadamianiem i kształceniem proletaryatu włoskiego, oraz zdrową propagandą ideologii socyalistycznej oczyszczonej z naleciałości bolszewickich, gorliwie propagowanych dotychczas wśród mas przez Serrati'ego.

Tymczasem pozostałe resztki dawnej organizacyi, kontynuując pracę kongresową, poszły natychmiast pod komendę moskiewską przyjmując uchwałę w tym sensie proponowaną przez Serrati'ego. Organizacya otrzymała w dniu wczorajszym w ciągu Kongresu pierwsze rozporządzenia Moskwy, która wymaga nadesłania specyalnej delegacyi na Kongres międzynarodowy, jaki odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca w Moskwie, oraz stworzenia wspólnego Komitetu Wykonawczego wespół z partyą komunistyczną włoską, którą międzynarodówka uważa za jedyną reprezentacyę Moskwy we Włoszech. Jednem słowem maksymaliści pozostali w organizacyi, idą pod komendę wyeliminowanych na Kongresie w Livorno bolszewików.

Reasumując, pomimo głębokiego żalu, jaki budzi rozczłonkowanie sił proletaryatu włoskiego w obecnej chwili ciężkiego kryzysu, należy przyznać, iż logiczne stworzenie organizacyi istotnie socyalistycznej przyczyni się bezwzględnie do zmniejszenia dezoryentacyi panującej obecnie w szerokich masach pracujących i do wprowadzenia tych mas dotychczas pozostających poza organizacyą do szeregów rzeczywistej walki klasowej. Partya jednościowa, gromadząca w sobie wszystkie prądy prawdziwie socyalistyczne, pozbawione odcieni bolszewickich, będzie mogła rozpocząć na terenie legalnym walkę o interesy proletaryatu, zagrożone reakcyą burżuazyjno- faszystyczną, będzie mogła przystąpić do rekonstrukcyi wewnętrznej organizacyi ekonomicznych, zwłaszcza, o ile Generalny Związek Pracy (co ma nastąpić w najbliższych dniach) przystąpi w większości do nowej organizacyi.

# Występ księdza Lutosławskiego w Przemyślu.

## ROZŁAM W ENDECYI.

W czwartek, 4, października 1922, po długotrwałych przygotowaniach, zwołała tutejsza odnoga Chjeny wszechpolskiej wiec przedwyborczy poufny za afiszami i zaproszeniami do sali „Sokoła“, zapowiadając występ tresowanej żyrafy z menażeryi endeckiej Ks. Kaz. **Lutosławskiego.** Ten mistrz rutynowanej blagi w bezwstydnie kłamliwy a zarazem płytki — poziomowi kultury dewociarskiej odpowiadający sposób rzucał na lewicę gromy potępienia i kapłańskich przekleństw.

Występ Ks. Lutosławskiego spotkał się jednak z nieprzychylnem przyjęciem audytoryum, które nie chciało księdzu kanonikowi uwierzyć na słowo.

Tow. **Bełuch** wniósł kilka bardzo niemiłych interpelacyi, drażniących ucho endeckie. Na zapytania te Ks. Lutosławski dał tak wykrętną odpowiedź, że obecny w sali Ks. kandydat **Kotuła** się obruszył, wołając pod adresem kolegi w sutannie: „**to kłamstwo**“. Było to widowisko, godne bogów, kiedy ksiądz-księdza piętnował — jako łgarza, kiedy odpowiadał na interpelacye socyalisty.

Endecya czuła całą nędzotę swej sytuacyi na tym wiecu, który miał poprawić jej pozycyę polityczną, silnie zachwianą wystąpieniem z jej grona jednostek poważnych, odgrywających rolę wybitną a nawet tytułową. — Dezerterzy ci przeszli do nowej formacyi politycznej (polska jedność państwowa), która na czoło swoje wysunęła prof. Ap. Garlickiego, do niedawna prezesa Organizacyi Polskiej i właściwego leadera narodowej demokracyi. Już teraz można przyjąć jako pewnik, że nowonarodzona grupa nie przeżyje okresu wyborczego, rozsadzą ją bowiem wewnętrzne sprzeczności, natury polityczno-ekonomicznej. Niechęć i rozczarowanie do narodowej demokracyi połączyła ogień i wodę — żywioły sobie obce i instynktownie się odpychające.

W każdym razie jednak fakt ten stwierdza, że narodowo demokratyczna demagogia się przejadła nawet jej własnym cierpliwym abonentom.

Następstwem tego rozłamu jest, że endecya żre się z jednością państwową — a interesowani skierowują się ze swemi sympatyami ku P. P. S., która ma zapewnione zwycięstwo. **M.**

—•••—

# Ruch wyborczy.

TARNOPOL, w październiku 1922.

Oburzeni zachowaniem się endecyi na wiecu drożyżnianym w dniu 7. 10. postanowili robotnicy zwołać wiec celem zaprotestowania przeciwko gwałtom chjeny.

Wiec zwołano do sali „Świtezi“ w dniu 8. 10. na godzinę 12.

Wielka sala napełniła się po brzegi. Wiec zamienił się w wielką manifestacyę robotniczą. Zbrodniczy napad endecyi został tam napiętnowany a rezolucya uchwalona jednogłośnie była wyrokiem piętnującym mafię chjeny.

Wiec zagaił tow. Szymonik, piętnując postępowanie chjeny jako zbrodnię, pchanie obywateli do bratobójczej walki.

Następnie zabrał głos tow. Szczerski. Przemówienie to, było sądem nad niecną robotą endecyi, prowadzonej przez Zamorskiego, Głąbińskiego i t. d. Wykazał całą perfidyę ich polityki. Od początku powstania Polski, chodziło tym ludziom nie o dobro republiki, lecz tylko o własny interes partyjny, a Zamorski był napiętnowany przez Sejm, jako szkodnik rzeczypospolitej, wypoliczkowany przez oficera W. P. za plugawienie munduru żołnierza polskiego, w całej swojej pracy politycznej.

Jeszcze przed dwoma tygodniami zwalczał z całą zaciętością rządowy projekt autonomii wojewódzkiej, a sam w parę dni później razem z klubem projekt zupełnie identyczny uchwalił. Przez cały czas sejmowa endecya stała na czele reakcyi w zwalczaniu praw i zdobyczy klasy robotniczej. Z urzędnikami postąpił nie inaczej przez zwalczanie awansu automatycznego, spostponowanie niższych urzędników.

Ażeby uniknąć zniesienia praw robotniczych, ażeby nie dopuścić do wzrostu drożyzny, do rozwielmożnienia paskarstwa, gwałtu, należy nie dopuścić chjeny do zwycięstwa. Klasa robotnicza musi stanąć jak jeden mąż, powinna pójść do urny wyborczej z kartką Nr. 2.

Red. Skalak w swojem przemówieniu nakreślił sposoby walki wyborczej chjeny. W Przemyślanach pałkami rozbili wiec robotniczy, w Brodach uzbroili w rewolwery otumanionych i strzelaniem w tłum robotników, chcieli rozbić wiec robotniczy. Boją się oni sądu ludowego i pałką i kulą odpowiadają na nasze oskarżenia. Czy przyjdzie do was osławiony Zamorski ze swoim programem, czy przychodzi on na wiece robotnicze, nie przysyła swoich pachołków Kosiaków, Rybaków, którzy upiwszy płatnych pałkarzy, przy ich pomocy chcą rozbijać wiece. Zwrócił następnie uwagę na konieczność utworzenia silnej organizacyi, któraby przeciwdziałała bojówce endeckiej, bo jeśli dzisiaj mają odwagę oni przyjść na wiec, to kto może dać nam gwarancyę, że pałkarze, dla których znaczeniem jest polityczny bandytyzm faszystów, nie zechcą wtargnąć do naszych towarzystw, nawet do naszych domów rodzinnych. Z wezwaniem głosowania na listę Nr. 2 zakończył swoje przemówienie, przyjęte burzą oklasków.

Uchwalono następującą rezolucyę:

Zebrani na wiecu w dniu 8 października obywatele m. Tarnopola:

piętnują zbrodniczą działalność chjeny, która w zaślepieniu swojem partyjnem pcha społeczeństwo polskie do bratobójczej walki. Łamiąc konstytucyę i ustawę, stara się rozbijać wiece partyjne pijanymi pałkarzami (burza oklasków);

piętnują kierowników chjeny, którzy nie mają odwagi dla publicznego wystąpienia, rozpijają ludzi i pijanych pchają na salę, jako szkodników państwa (burza oklasków);

piętnują posła Zamorskiego, moralnego kierownika bojówki, za jego dotychczasową działalność poselską, jako szkodnika państwa (burzliwe oklaski);

oświadczają, że głosować będą tylko na listę Nr. 2.

Rezolucyę przyjęto przez aklamacyę.

—•••—

**Zbierajmy fundusz wyborczy P. P. S.**

# Nowiny z dnia.

Lwów 12 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Czwartek „Bal maskowy", opera.
Piątek „Wesele Fonsia", komedya.
Sobota o g. 3·30 popołudniu „Barbara Radziwiłłówna, dramat.
Sobota „Traviata", opera.
Niedziela o godz. 3·30 „Wesele Fonsia", komedya.
Niedziela o godz. 7·30 „Rigoletto", opera.
Poniedziałek „Ta który przeszła bez śladu", dramat.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Czwartek „Powrót", sztuka.
Piątek „Powrót", sztuka.
Sobota „Powrót", sztuka.
Niedziela „Powrót", sztuka.
Poniedziałek „Powrót", sztuka.

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Czwartek „Bajadera", operetka.
Piątek „Bajadera", operetka.
Sobota „Bajadera", operetka.
Niedziela „Bajadera", operetka.
Poniedziałek „Bajadera", operetka.

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

We czwartek o g. 7·30 „Słomiany wdowiec".
W piątek o godz. 7·30. Premiera. „Kobieta, która zabiła", sztuka.

—•••—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek, o godz. 6. wieczorem.

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś w czwartek „Bal maskowy" z p. Szotarską oraz p. Cichoniem i Dolnickiem.

W sobotę powtórzoną zostanie „Traviata" z p. Dr. J. Frenklówną w głównej partyi. Występ p. Frenklówny wzbudza duże zainteresowanie po udałym debiucie.

Występy p. Stanisławy Argasińskiej rozpoczną się w niedzielę 15. b. m. w „Rigoletto". Wielkie uznanie jakie p. Argasińska posiada w muzykalnych sferach każą wróżyć duże powodzenie tym występom.

„Ta, która przeszła bez śladu" Kisteanieckers'a, który w ostatnich czasach został członkiem Akademii, wchodzi w poniedziałek 16-go b. m. na repertuar Teatru Wielkiego. Autor „Zasadzki" i „Szpiega" ciekawie ujmuje problemy społeczne i wprowadza widza w pierwszym akcie w smutne stosunki w Rosyi pod rządami sowietów. Kisteanieckers jako b. zręczny technik teatru stwarza szereg sytuacyi o silnym napięciu. W głównych rolach wystąpią pp.: Bilińska-Czarnowska i Żytecki, który prowadzi reżyserye tej sztuki. Próby dobiegają końca.

Z TEATRU MAŁEGO. „Powrót" jeszcze tylko parę dni będzie gromadził tłumnie publiczność, która wychodzi z Teatru pod urokiem świetnej sztuki i znakomitej gry pp. Trapszo, Pfisterowej, Brzeskiego i Rasińskiego.

W najbliższych dniach wchodzi na repertuar „Księga Hioba" Winawera z p. Justyanem w głównej roli.

Reżyserye tej znakomitej komedyi prowadzi p. Orzechowski. Dowcip autora „Roztworu Pytla", gra artystów każą się spodziewać, że „Księga Hioba" utrzyma się bardzo długo na afiszach Małego Teatru.

Z TEATRU NOWOŚCI. „Bajadera" Kalmana sądząc po wczorajszej premierze daje zupełną gwarancyę spędzenia przemiłego wieczoru dzięki pięknej muzyce i doskonałej grze artystów z pp. Mitowską i Kuligowskim na czele. Przestronna sala Nowości nie jest w stanie pomieścić tłumnie napływającej publiczności, żądnej ujrzenia najnowszej operetki, która w Wiedniu odniosła fenomenalny sukces. Nowa wystawa p. Balka godna uznania.

CZŁONKOWIE ZWIĄZKU LITERATÓW, którzy chcą otrzymać tytoń na październik, zechcą złożyć pieniądze na ręce p. Parandowskiego, Pańska 16. I. p. Księgarnia Altenberga, codziennie od —1 poł. do dnia 15 b. m. włącznie.

ECHA ROZBICIA GARAŻU PRZEZ LOKOMOTYWĘ. Nadkomisarz pol. dr. Siokało, przeprowadzając śledztwo w sprawie katastrofy na dworcu głównym, zarządził aresztowanie zwrotniczego Szklarskiego, który miał nastawić mylnie zwrotnicę. Szofer Józef Sarion i Gromiakówna odnieśli poparzenia drugiego stopnia, to jest ciężkie, lecz nie zagrażające życiu. Szkodę wyrządzoną obliczają na 20 milionów marek.

MORDERCA PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Jak już podawaliśmy, pomiędzy ujętymi sprawcami aktów sabotażu aresztowano mordercę wójta w Dulibach, którego zastrzelono z pobudek politycznych. Dziś przed południem morderca ów stanie przed sądem doraźnym w Stryju.

CHLEB I CUKIER W WARSZAWIE. Miejskie sklepy w Warszawie w ilości 88 sprzedają 1 kg. cukru po 680 mk. Cukier ten jest tańszy, niż we Lwowie z powodu mniejszej odległości z Poznańskiego, skąd się obecnie go sprowadza.

Sklepy te w Warszawie sprzedają chleb w trzech rodzajach. Żytnio-pytlowy z mąki 70% po 250 mk. za bochenek 1-kilogramowy z mąki 70% poznańskiej — po 280 marek, zaś z mąki 50% t. j. zupełnie biały po 340 mk. Z podanych cyfr wynika, że ceny warszawskie są niższe, niż we Lwowie.

CIERNISTA DROGA WALKI Z DROŻYZNĄ. Posterunkowy Rydz zaobserwował, że jak poprzedniego dnia tak i wczoraj rzeźnicy nie chcieli sprzedawać słoniny, którą poukrywali pod stołami. W ten sposób chcą oni ponownie uzyskać wyższe ceny wytyczne. Karol Podwiński, właściciel jatki Nr. 60 w hali przy pl. Halickim, nie sprzedawał słoniny konsumentom, lecz w ilości 77 kg. chciał wywieść z miasta. Posterunkowy przytrzymał owego rzeźnika, i chciał go sprowadzić do magistratu. Podwiński rzucił się jednak na policyanta i chciał go rozbroić. Dopiero nadbiegły inny posterunkowy spowodował, iż rzeźnik ten udał się do magistratu. Tu jednak Podwiński ponownie wywołał zbiegowisko i zaatakował Rydza. Ostatecznie za gwałt publiczny zamknięto zuchwałego paskarza w areszcie policyjnym, zaś słoninę zdeponowano. Aresztowany przed tem zajściem prosił Rydza do restauracyi na „przekąskę", chcąc go widocznie usunąć z placu, albo tem przekupić.

ZŁODZIEJKA W ROLI SŁUŻĄCEJ. Często złodziejki przyjmują miejsca służących. Po kilku jednak dniach okradają one wraz ze swymi „narzeczonymi" mieszkania i ulatniają się ze służby. Przed kilku dniami B. Jolles, zam. przy ul. św. Anny przyjął dziewczynę z Mościsk na służbę. Przedwczoraj dziewczyna owa skradła garderobę, wartości 76 tysięcy marek poczem ulotniła się. Poszkodowany wie tylko tyle, że złodziejka nazywała się Julcia.

WYPADEK Z NABOJEM. 12-letni Mikołaj Sygierycz na błoniach w Starym Samborze bawił się znalezionym nabojem. Spowodowana eksplozya uszkodziła mu oko, poraniła twarz, ręce i urwała parę palców. Przywieziono go na leczenie do szpitala we Lwowie.

KAWIARNIA „REPUBLIK" nie popiera republiki, w której egzystuje. Funkcyonaryusz magistratu Ludwik Pawlikowski prosił policyę o asystencyę do wyegzekwowania daniny od właściciela kawiarni „Republik" przy ul. Kościuszki, gdyż dobrowolnie nie chciano zapłacić owej daniny.

ZAPOWIEDŹ ZIMY. Wczoraj zgłoszono w Pogotowiu ratunkowem pierwsze w tej jesieni zaczadzenie gazem węglowym, spowodowanym przez palenie na ogrzanie mieszkania. Był to Izrael Cytrynowicz, krawiec, znaleziony w mieszkaniu swem przy ul. Sobieskiego pod. l. 9. Po przywróceniu go do przytomności i udzieleniu mu pomocy lekarskiej odwieziono go do szpitala.

—•••—

— DO BORYSŁAWIAKÓW! Celem wmurowania tablicy pamiątkowej z nazwiskami poległych legionistów z Borysławia, podpisany Komitet zbiera nazwiska i dane, tyczące się przydziału wojskowego i okoliczności śmierci poległych i prosi P. T. Czytelników o zgłaszanie tych dat do Stowarzyszenia Legionistów, lokal Gminy Chrześcijańskiej w Borysławiu.

**Komitet tablicy pamiątkowej poległych legionistów Borysławia.**

## Listy kandydatów PPS. do Sejmu Okręg Nr. 48: Przemyśl - Dobromil - Sanok - Brzozów - Krosno:

1. **Dr. Herman Lieberman**, poseł, adwokat — Przemyśl.
2. **Józef Nowicki**, inżynier — Glinnik maryampolski.
3. **Marcin Komorowski**, malarz — Sanok.
4. **Maciej Nowoświat**, kierownik parowozów — Przemyśl.
5. **Franciszek Marosz**, górnik — Brzozów.
6. **Marcin Pilch**, podmajstrzy murarski — Przemyśl.
7. **Aniela Kowalowa**, żona kaflarza — Przemyśl.

## Komunikaty.

× WIEC PRZECIW DROŻYŹNIE. W niedzielę dnia 15 bm. o godz. 10-tej rano odbędzie się wiec w sprawie drożyzny i wywozu produktów za granicę z pochodem manifestacyjnym. Jawcie się licznie wszystkie zawody!

1415—5 **Związek zawodowy murarzy i t. d.**

× ZWIĄZEK BYŁYCH LEGIONISTEK. Celem zorganizowania związku Wzajemnej Pomocy zaprasza się wszystkie byłe legionistki na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w sobotę, 14. b. m. o godz. 7-mej w lokalu Ligi Kobiet, pl. Akademicki l. 1.

Komitet organizacyjny.



## PODZIĘKOWANIE.

Za udział w pogrzebie ś. p. Franciszka Morskiego składamy tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim towarzyszom, a w szczególności przewodn. grupy metalowców w Borysławiu tow. Cywińskiemu za słowa współczucia i otuchy.

39 RODZINA.

## Jak nasi potryoci wyzyskują robotników?

Nikt na pewno nie wiedział, że istnieje w Nachujowiczach pow. Drohobycz tartak własność p. Jarosza i S-ki, dopiero robotnicy rozgoryczeni barbarzyńskiem traktowaniem dali znać o sobie do oddziału robot. drzewnych w Borysławiu. Wysłany tam delegat, aby zbadał istniejące stosunki przekonał się, że robotnicy pracują tam, pomimo że istnieje 8-godzinny czas pracy, po **12 godzin bez przerwy obiadowej** i bez ustawowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Zarobek dzienny wynosi najwyżej 600 Mp za 8 godzin. palaczy egzaminowanych nie ma to też nie wiadomo kto odpowiada za obsługę kotłów bo je obsługują 16-letni chłopcy. Dnia 21. sierpnia zdarzył się wypadek. Oto robotnikowi Dmytrowi Łuniowi urwało rękę i do tego czasu nikt o tem nic nie wie ponieważ nie była zawezwana komisya. Otóż apelujemy do p. min. pracy i opieki społecznej, aby raczył polecić swoim podwładnym organom by wglądnęły w te stosunki i winnych nadużyciu ustawy o czasie pracy odpowiednio ukarały.

**Socyaliści** jedynie bronią lokatorów przed wyzyskiem i wyrzuceniem na bruk.

**KTO chce utrzymać ustawę o ochronie lokatorów. KTO chce mieć dach nad głową, ten 5 listopada br. odda Kartę wybor. z liczbą 2.**

# Kronika kryminalna.

### ZBRODNICZOŚĆ NA WSI.

Objawy powojennego zdziczenia na wsi nie ustają. Krwawe porachunki za lada błahostkę są tam na porządku dziennym.

W Stawczanach, pow. grodeckiego, onegdaj dwóch parobków z zemsty nożem poranili w brzuch Wasyla Kutelmacha, robotnika.

W Czerniławie na weselu ciężko pobił I. Romaniuk Fed'ka Tuczapę, przyczem zranił go nożem w szyję.

Na Zamarstynowie Emil Baraniecki drążkiem pobił swą siostrę Jadwigę Samborską, poczem strącił ją z ganku z wysokości 5 m. Wymieniona w stanie groźnym przebywa w szpitalu.

Stanisław Suda, zamieszkały w Sabinówce, pow. radzichowskiego poranił nożem swego teścia Ignacego Kozyrę i syna jego Stanisława. Wymienionych przywieziono na leczenie do szpitala we Lwowie.

### PONOWNY WYSTĘP „PANICZA".

W powiecie łańcuckim od szeregu miesięcy grasuje ze swą szajką Franciszek Kosior, zwany „Panicz", o którego sprawkach już pisaliśmy.

Przed dwoma dniami panicz ten wraz z trzeba kolegami w nocy napadł na dom Maryi Danielec w Ożannie. Zagroziwszy rewolwerami domownikom bandyta ten zrabował 1000 dolarów i 200.000 marek.

Banda ta następnie udała się do domu Maksymiliana Niezewicza, i tu zrabowali 18 dolarów w banknotach, 35 dol. w złocie i 1 w srebrze.

Po dokonaniu tych rabunków opryszki zbiegli w kierunku Jarosławia.

### KRADZIEŻ ARTYKUŁÓW APTECZNYCH.

Drogueryzsta Leszek Sładowski przed niedawnym czasem kupił aptekę przy ul. Halickiej l. 19. we Lwowie.

Z apteką tą nabył leki w minimalnej ilości i bez spisu inwentarza. Następnie wymieniony spostrzegł, że i te małe ilości środków aptecznych przerzedzają się i zachodzi ewentualność iż zostaną w aptece tylko szufladki próżne. Między innemi skradziono w ub. miesiącu 16 litrów spirytusu. Poszkodowany aptekarz o swych zmartwieniach zawiadomił policyę.

Funkcyonaryusze policyi przeprowadzili rewizyę u Maryi Suchej, zajętej w tej aptece, zamieszkałej przy ul. Ormiańskiej l. 17, u swej siostry Paliczowej. Znaleziono tu wielką ilość słoiczków z różnemi pomadami i różne pigułki. Pozatem Sucha mieszkała „czasami" u swej siostry Wiktoryi Kniemirz na Lewandówce. Tu też znaleziono artykuły apteczne pochodzące z kradzieży. W ostatnich 10 dniach Sucha mieszkała u trzeciej swej siostry Sabiny Terleckiej na Lewandówce. Tu znaleziono największą ilość środków aptecznych. Wszystkie te „mikstury" zniesiono z powrotem do owej apteki, zaś Suchą zamknięto w aresztach policyjnych.

### KRADZIEŻE OSZUSTWO I ARESZTOWANIA.

Z wagonu kolejowego na drodze Lwów — Stryj, przed kilku dniami skradziono ponad 100 kg. słoniny i 2 paki czekolady.

W związku z tą kradzieżą, policya aresztowała konduktora tego pociągu Michała Łesia, u którego podczas rewizyi znaleziono 70 kg. skradzionej słoniny i materye, oraz Karola Michalskiego, u którego znów znaleziono różne artykuły galanteryjne, pochodzące z kradzieży.

Pozatem w Stryju aresztowano Michała Cwirlicha, Józefa Cybucha, Jana Dosiaka, Michała Kinadyja, Wiktora Lisia, Józefa Ociepkę, Bazylego Sawkowa i Józefa Worobca. Wymienieni byli zajęci przy kolei i popełniali kradzieże na linji kolejowej Lwów — Drohobycz.

W Sądowej Wiszni, onegdaj nocą, po włamaniu się do mieszkania Racheli Leiden, skradziono 102 dolarów i biżuteryę, wartości 1,232.300 mk.

Ludwik Wierzbicki, rodem z Morawy zamieszkały w Nowym Sączu, wpadł na oryginalny sposób oszukiwania ludzi.

W niewyjaśniony sposób wszedł on w posiadanie książki kwestarskiej i zbierał datki na „odnowienie" różnych kościołów. Ofiarodawcom dawał małowartościowe obrazki, a obiecywał, że na ich „intencyę" będzie się msza odprawiać w owych kościołach. Datki te jednak Wierzbicki pobierał tylko dla siebie.

Potwierdzenia i pieczątki różnych gmin i magistratów świadczą, że oszust ten sporą część Małopolski przejechał w tej „kweście". Ostatecznie policya ujęła tego kwestarza po kilkumiesięcznych jego „wojażach". Na odpoczynek osadzono go w więzieniu sądowem w Nowym Sączu.

## Z sali rozpraw.

### ZABÓJCA TEŚCIA PRZED SĄDEM.

Ciężkie pożycie małżeńskie miał Lewko Tepyło, gospodarz z Dąbrowy ad Lubliniec. Człek już leciwy, rozamorował się w jakiejś również nie pierwszej młodości sąsiadce. Żona Tępyły, Katarzyna rosiła mu wskutek tego ciągłe piekło w chałupie, a pomagał jej w tem przedsięwzięciu zięć Iwan Lewkowicz.

Rozdrażniony Lewko, podpiwszy raz sobie dobrze, zrobił w domu generalną rozprawę. Atak się udał i Katarzyna z Iwanem ustąpili z pola, uchodząc na cały dzień do lasu. Było to 21 lipca 1920 r. Nad wieczorem wrócił Iwan do chaty. Zobaczywszy to Lewko, chwycił teliszki pługa i począł niemi rzucać na Iwana. Zagrała krew w spokojnym dotąd zięciu. Powalił teścia na pług i począł go okładać znalezionym pod ręką kołem. Pogruchotał czaszkę, złamał 6 żeber. Nad ranem wyzionął Lewko ducha.

Wczoraj odpowiadał Lewkowicz przed sądem przysięgłych za zabójstwo swego teścia.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Łukianowicz, oskarżał prok. Laskowski.

Na podstawie werdyktu przysięgłych skazano Lewkowicza na 4 lata ciężkiego więzienia. Stosując ustawę amnestyjną, zniżono karę o 1/3 część.

### ADWOKACKA SZAJKA OSZUSTÓW PRZED SĄDEM.

W depozycie tutejszego sądu powiatowego S. I. nagromadziło się z czasem wiele kosztowności i biżuteryi, po które właściciele się nie zgłaszali i które w końcu byłyby przepadły na własność skarbu państwowego. Dowiedzieli się o tem adwokaci dr. Michał Żaderecki i dr. Ludwik Rabner. Postanowili tedy skorzystać z nadarzającej się gratki. Plan oszustwa ułożyli z niezwykłym sprytem. Dobrali sobie do spółki pośrednika handlowego Izraela Erba i rozdzielili między siebie role w następujący sposób: Dr. Rabner wygotowywał Erbowi pozwy do sądu o zwrot zdeponowanych kosztowności, przyczem Erb miał udawać, że rzeczy te kupił od właścicieli. W pozwach proponował Rabner, aby adw. dra Żadereckiego mianować kuratorem nieobecnych właścicieli.

Władze sądowe, mając wówczas nawał pracy, nie dostrzegły chytrego podstępu i zgadzały się na kuratelę Żadereckiego. Przy rozprawach sądowych o zwrot depozytów Żaderecki zeznawał rzekomo na podstawie zbadanych dokumentów że Erb w istocie kupił te rzeczy u właścicieli i w ten sposób uzyskiwał wyroki przysądzające je Erbowi.

Kosztowności te, wśród których przeważały przedmioty złote i srebrne, o wartości kroci tysięcy, zabierał Żaderecki po egzekucyi do swej kancelaryi i tam następował podział.

Ponieważ interes szedł nieźle, więc oszukańcza spółka podjęła się także załatwiania spraw spadkowych. Proceder był zupełnie taki sam. Jeżeli trafił się jakiś spadek, przy którym spadkobierców nie można było odnaleźć, występował Erb, jako prawonabywca spadkowy, Rabner jako jego adwokat, Żaderecki jako kurator spadku. I dobrze byłoby się działo panom mecenasom, gdyby wydział depozytowy sądu nie był zauważył pewnych nieformalności przy podejmowaniu przedmiotów. Wszczęło natychmiast śledztwo i panowie „obrońcy" znaleźli się wczoraj na ławie oskarżonych.

Rozprawa, do której powołano 21 świadków, toczy się przed trybunałem orzekającym tutejszego sądu karnego.

## Spadek i wzrost marki polskiej

Od kilkunastu dni waluciarze pracowali nad zwyżką dolara. Wobec tego marka polska, podobnie jak marka niemiecka spadły niezwykle nisko. Ponieważ marka niemiecka była niżej notowana, jak nasza marka, domorośli giełdziarrze spodziewali się wkrótce zupełnego zrównania obu marek. Machinacye te były jednak nierealne i niczem nieumotywowane tak w Polsce jakoteż i w Niemczech. Dzienniki francuskie wprost wskazywały, że Niemcy świadomie obniżali kurs swej marki, aby rzekomem bankructwem uzyskać ulgi przy płaceniu rat reparacyjnych.

Wczoraj jednak marka polska wzrosła na wartości około 750 punktów w stosunku do poprzedniego dnia. Stosunek jej jednak do marki niemieckiej nie o wiele uległ zmianie. Czy wzrost ten utrzyma się dłużej, trudno przewidzieć, gdyż gra giełdowa zależna jest od mnóstwa zakulisowych intryg i spekulacyi rekinów kapitalistycznych międzypaństwowych. Spekulanci ci przez dłuższy czas grali na wzrost marki niemieckiej, zaś w ostatnich miesiącach na wzrost korony czeskiej, którą wyśrubowano do niezwykłej wysokości.

Przemysłowcy chwalą sobie niski kurs waluty, sprzyjający sprzedaży wyrobów za granicę. Dla dobra ogółu i skarbu złoty środek jest niezbędnie potrzebny, gdyż nadmierne wahania w górę czy w dół wprowadzają zamęt w stosunki gospodarcze, powiększają drożyznę lub powodują bezrobocie, jak obecnie w Czechach.

Wczoraj na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono za 1 dolara 9250—9500, dol. kanad. 9250, marki niem. 3'25—3'75, leje rum. 50—53, franki franc. 740, fr. belg. 670 fr. szwajc. 1800, floreny holend. 3900, kor. czeskie 325, kor. austr. stempl. 0'12, ft. szterl. 45.000 mkp.

## Sprawy wyborcze.

KOMITET WYBORCZY REJ. I. Wzywa się tow. Kicznera Józefa, Staubera, Galla, Górnika, Salika, Bednarskiego, Kazkiewicza, Pichocińskiego, Zydaczewskiego, Kilarskiego, Cyganika, Zębeckiego, Bembena, Laszkiewicza, Chudaszka, Majchra i Osińskiego na posiedzenie komitetu wyborczego rejonu I., które odbędzie się we czwartek dnia 12. października b. r. w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p. — Sprawy ważne. Obecność wszystkich towarzyszy bezwarunkowo konieczna.

**Stan. Klimek**, sekr. **Kaz. Górnik** przew.

x REJON IX. Zaprasza się wszystkich Towarzyszy Komitetu wyborczego na II. posiedzenie, które odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu organizacyi rzeźników przy ul. Żółkiewskiej 42.

Sekretarz: **Sabel.** Przewodniczący: **Henryk Weledwixer.**
Zast. sekr.: **Lechia.** Zast. przewodn.: **Ludwik Szczupaczyński.**

x KOMITET WYBORCZY P. P. S. W LEWANDÓWCE. Wzywa się wszystkich członków Komitetu wyborczego z Lewandówki na posiedzenie, które odbędzie się dnia 12. października (czwartek) o godz. 6-tej wieczór w Domu Ludowym T. S. L. w Lewandówce.

**Komitet.**

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

# OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

## Nieuzasadnione świadczenia.

Departament ubezpieczeń społecznych polecił Kasom, aby przesyłały protokoły wszystkich posiedzeń w odpisach do Departamentu. Przeglądając te protokoły przychodzi Departament częstokroć do przekonania, że Kasy w wielu wypadkach przekraczają swój zakres działania i świadczą więcej, aniżeli wolno. Nadto uczynił Departament spostrzeżenie, że wydatki niektóre nie należą do zakresu świadczeń, nie mają uzasadnienia w ustawie.

Ponieważ w każdym takim wypadku obok zarządzenia do Kasy skierowanego, także Związek otrzymuje uwiadomienie, uważamy za nasz obowiązek zwrócić Kasom uwagę na wszystko to, czego czynić nie wolno, a co wedle przesłanych nam uwiadomień Kasy uchwalają.

Zaczniemy od wydatków nie mających nic wspólnego z świadczeniami a w ustawie nieuzasadnionych. Kasa uchwala swojemu przewodniczącemu znacznej wysokości, powiedzmy 120.000 czy 200.000 remuneracyi. Remuneracya ta, jest raz tak, raz inaczej uzasadnioną, ale zawsze jest to wynagrodzenie za czynności, które zasadniczo muszą być bezpłatnie i honorowo pełnione. Jeżeli przewodniczący Zarządu traci czas, poświęcony sprawom Kasy, a jest równocześnie ubezpieczonym, to na podstawie przedłożonego dowodu otrzyma zwrot faktycznie utraconego zarobku, jakoteż może otrzymać zwrot faktycznie poniesionych kosztów podróży (§ 106 statutu). Innych odszkodowań lub wynagrodzeń przewodniczącemu Kasy przyznawać nie wolno. Wszędzie tam, gdzie Zarząd takie remuneracye przyznał Departament polecił uchwałę wstrzymać, kwot przyznanych nie wypłacić, a gdyby je już wypłacono, od tych, którzy je pobrali, żądać zwrotu, choćby nawet drogą sądową. Wobec wyraźnego brzmienia statutu i ustawy, zwracamy uwagę Kas aby podobnych uchwał nie wykonywano a najlepiej nie proponowano nawet. Pamiętać trzeba stale i ciągle, że członkowie Zarządu sprawują swój urząd jako honorowy, i że także uchwalanie nadmiernych kwot jako odszkodowania za wydatki poniesione skutkiem posiedzeń Zarządu jest niedopuszczalne. Jeżeli n. p. czytamy w protokole jednej z Kas, że za udział w posiedzeniu uchwala się dla członków Zarządu 20.000 mk. przyznając za zwrot kosztów podróży z sąsiedniej miejscowości (koleją) i za stratę czasu na posiedzenie 7.000 mk, i za samą stratę czasu innym po 3.000 mk. to jesteśmy przekonani, że uchwałono za wiele i nie odpowiednio do brzmienia ustawy. Zaznaczamy, że tych 20.000 mk. pobrało 4 członków Zarządu.

Zwracając się teraz do świadczeń musimy przypomnieć, że Kasa udziela świadczenia zawarte w § 26. statutu. Następujące §§ statutu od 27 do 59 włącznie pouczają jak, kiedy i komu te świadczenia przyznać należy. Czego w tych §§ nie ma, tego świadczyć nie wolno, chyba że Kasa może już skorzystać z art. 34. ustawy i ustanowi pewne nadzwyczajne świadczenia.

Tylko w wyjątkowych, nagłych wypadkach, może chory członek Kasy żądać zwrotu kosztów leczenia u innego lekarza. Nie wolno jednak z tego przepisu usławy wysnuć inne obowiązki Kasy, nie wolno n. p. żądać od Kasy aby wypłaciła komuś koszta leczenia po za obrębem Kasy, dlatego, że chory pojechał do Lwowa, i tam mu ktoś nakazał leczyć się we Wiedniu. Nie uczynił tego lekarz kasowy, nie przyzwolił na to Zarząd, więc już się takiemu choremu nic nie należy, ale jeszcze bardziej trzeba mu tego odmówić, gdy on żąda przez osoby trzecie aby mu przysłano pieniądze na leczenie do Wiednia. Nie dość więc, że udał się na leczenie bez wiedzy Kasy, bez jej przyzwolenia ale żąda jeszcze przyznania kosztów tego leczenia z góry, bez przedkładania jakiegokolwiek rachunku, a Kasa mu to przyznaje, ba — nawet do rąk jego żony wypłaca. Nie dziw więc, że Zarząd otrzymał polecenie odebrać te pieniądze względnie zagrożenie, że Zarząd własnymi funduszami ewentualnie to pokryje.

Pani X. urzędniczka instytucyi finansowej dostaje polecenie wyjazdu do miejsca kąpielowego. Pomijając okoliczność, że ta Pani dłuższy czas była w zajęciu a na dwa tygodnie przed podaniem o wyjazd dopiero została zgłoszoną do Kasy, to Zarząd o ile może być rzeczywiście hojnym przyznać mógłby tej Pani najwyżej zasiłek w wysokości płacy ustawowej, no i koszta podróży III. klasą do miejsca kąpielowego, chociaż właściwie i na to brak już uzasadnienia w ustawie. Suma, któraby się tej Pani należała już wedle tych hojnych wymiarów wynosiłaby 16.000 mk. w stosunku do wysokości kwoty, na którą jest ubezpieczona. Kwotę tę winien Zarząd posłać jej do miejsca kąpielowego, jeżeli przyszle z tamtąd poświadczenie istotnego pobytu i to w dwóch ratach za dwoma osobnemi poświadczeniami. Ale Zarząd jest jeszcze hojniejszy. On przyznaje petentce, z różnych prywatnych względów, z góry do wypłaty 40.000 mk. Czyż się potem można dziwić, że władze nadzorcze domagają się skrupulatnych protokołów, aby mogły zahamować taką zbytnią hojność Zarządu.

Świadczenia dla rodzin są najczęściej przyczyną zarzutów, jakie spotykają Zarządy. Zarządy nie chcą zrozumieć, że wolno tylko to świadczyć co jest wymienione w § 43 statutu a nadto niczego więcej dawać nie wolno. Wedle tego paragrafu Kasa może tylko w gotówce dać połowę zasiłku dla karmiących, zapłacić leczenie szpitalne wedle taksy kasowej, przez 13 tygodni jakoteż wypłacić zasiłek pogrzebowy. Innych świadczeń pieniężnych członkom rodziny dawać nie wolno. Zwracamy uwagę, że świadczenia dla członków rodziny, mogą nastąpić tylko wtedy, jeżeli ten członek rodziny był w Kasie zgłoszonym. Dla niezgłoszonych członków rodziny koniecznem jest najpierw przeprowadzenie zgłoszenia, skonstatowanie przez organa kasowe, że to zgłoszenie jest uzasadnione a potem dopiero mogą się rozpocząć świadczenia. Matka wdowa, pobierająca emeryturę po zmarłym mężu, ojciec posiadający realność, chociażby zresztą istotnie byli na utrzymaniu syna, nie mogą pobierać świadczeń, bo nie są na wyłącznem utrzymaniu tego syna. Chłopiec, który na gminnej łące dla grupy sąsiadów choćby za drobnem wynagrodzeniem pasie gęsi, podlega ubezpieczeniu i nie może być uważanym za członka rodziny.

Uprawnieni do świadczeń kasowych członkowie rodziny nie mają przedewszystkiem prawa do zasiłków na wyjazd. Jeżeli więc Kasa żonie członka, lub choremu synowi przyznaje zasiłek na wyjazd z tytułu, że on jest członkiem rodziny, ubezpieczonego, to jej tego nie wolno. Tembardziej nie wolno przyznawać na takie cele z góry ryczałty i to wysokie ryczałty jak n. p. 60.000 80.000 mk. I nie ma w tem wcale nic dziwnego, że w takich wypadkach władza nadzorcza uchyla postanowienia zarządu i to co wypłacono w ocie każe względnie ściągnąć przymusowo. Jeżeli Kasa już daleko chce iść w swoich świadczeniach, to może członkowi rodziny, będącemu z polecenia lekarza kasowego na leczeniu po za obrębem Kasy przyznać w myśl artykułu 37. ust. II. ustawy 2/3 zasiłku dziennego przypadającego ubezpieczonemu jako zwrot za lekarza i leki i to tylko za te dnie, w których istotnie korzystano z pomocy lekarskiej. Jeżeli więc n. p. żona członka Kasy przebywa w Krynicy, gdzie mniej więcej co 10 dni udaje się do lekarza a pobyt taki trwa zwykle miesiąc, to można jej zwrócić 3 razy po 2/3 dziennego zasiłku ubezpieczonego jako zwrot kosztów za lekarza i leki.

Członek powołał do pologu u swej żony pozakasowego lekarza i zapłacił mu 150.000 mk. Kasa odmówiła mu zwrotu tej kwoty. On się odniósł powtórnie do Zarządu (prawdopodobnie po odpowiedniem spreparowaniu członków Zarządu) i Zarząd wtedy mu przyznaje tę kwotę, czy jakąś jej część. Władza nadzorcza uchyla tę uchwałę bo od uchwały Zarządu odwołać się należy do Komisyi rozjemczej a nie powtórnie do Zarządu.

Zacytowaliśmy cały szereg zasystowanych przez władze nadzorcze uchwał w tym celu, aby Zarządy Kas, miały wytyczne wedle których stosować się należy.

—•••—

## Jak nasi pracodawcy rozumieją ustawę?

Kontrolor kasowy zapisał u p. posła Dawida Abrahamowicza w Krasowie gajowych i dozorców rolnych. Pan Dawid Abrahamowicz wystosował z tej przyczyny następujące pismo do Zarządu powiatowej Kasy chorych we Lwowie: „Ustawa z dnia 19. maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby nie nakłada tego obowiązku na dozorców (Gajowych), leśnych, tudzież rolnych.

W ustępie bowiem II. artykułu III. najwyraźniej są wymienieni dozorcy, za których nałożony jest obowiązek należenia do Kasy chorych a nie ma tam wzmianki o dozorcach leśnych i rolnych. W ustępie zaś szóstym tego artykułu nałożony jest obowiązek należenia do Kasy chorych robotników i pracowników leśnych i rolnych. Dozorca zaś lasowy tak zwany gajowy nie jest ani robotnikiem lasowym ani pracownikiem, bo tenże nie pracuje w lesie, lecz wyłącznie nadzoruje las, więc jest niejako policyą lasową. Pracownikiem lasowym jest ten, który pracuje przy szkółkach leśnych, czyści chwasty, kopie lub oczyszcza rowy. Natomiast robotnikiem leśnym jest ten, który rąbie drzewo i t. d.

Zwracam przeto Świetnemu Zarządowi nadesłane do Krasowa a wczoraj mnie dopiero doręczone karty członków jako nieprawnie wydane, i nieodpowiadające wyraźnym postanowieniom ustawy.

Przy tej sposobności pozwolę sobie uczynić pewną uwagę i zapytanie.

Pierwszą uwagą jest to, że nie zgodne jest z prawdą potwierdzenie l. 867, z 10. 7. 1922, rzekomo, a więc przezemnie jako firmę podane. Takiego potwierdzenia bowiem nie wydawałem i jest fikcyą.

Drugą uwagą jest niesłychane interpretowanie ustawy. Ustawa o ubezpieczeniu chorych nie jest ustawą podatkową lecz ustawą o wzajemnych świadczeniach. Jakimż prawem nakładane są na podlegającego ubezpieczeniu opłaty za czas, gdy wzajemne te świadczenia nie weszły w życie, bo Kasa chorych jeszcze pociąganego do zapłaty nie miała jeszcze na liście swych członków. Horrendum! A w końcu zapytanie:

Czy wbrew postanowieniom ustawy, chłopi wolni są od ubezpieczenia w Kasie chorych?

Wiadomo bowiem powszechnie, że nie opłacają ani centa do Kasy chorych i że wyłącznie obszary dworskie prześladowane są tymi opłatami, bez najmniejszych dla tychże ubezpieczonych korzyści.

Całe to gospodarstwo ulegnie i musi ulec daleko idącym zmianom!

Z wyrażami poważania
Dawid Abrahamowicz
Minister St. poseł Sejmu“.

Dosłownie zacytowaliśmy pismo Pana Ministra Stanu i posła Sejmu, pismo, które nam przysłała Powiatowa Kasa chorych we Lwowie, z zapytaniem co odpowiedzieć temu Panu. Kasie chorych radzimy, aby panu Abrahamowiczowi przysłała dobrze skorygowaną ustawę, z której by wyczytał, że wszyscy pracujący i żyjący z swego zarobku podlegają ubezpieczeniu na wypadek choroby od dnia, w którym wstąpili do pracy, bez względu na to, czy ich pracodawca zgłosił, czy nie. Następnie radzimy powiatowej Kasie chorych we Lwowie, aby pismo to przesłała do

Ministerstwa pracy i opieki społecznej, z prośbą, by dla P. T. posłów urządzono kurs, na którym by ich nauczono, jakie znaczenie mają ustawy przez nich uchwalane.

Rozumiemy, że obszary dworskie nie mogą się pogodzić z myślą, że i do nich odnoszą się ustawy, zwłaszcza p. Abrahamowicz jest jeszcze zabytkiem z tych czasów, kiedy u granic obszaru dworskiego kończyły się przepisy prawa a zaczynały się przywileje. Wprawdzie i dzisiaj są uprzywilejowane sfery, ale właśnie z listu p. Abrahamowicza widzimy, jak go to boli, że dziś nie jego sfera jest uprzywilejowaną, bo sam przyznaje, że przywilejami cieszą się chłopi.

Istotnie „całe gospodarstwo będzie musiało uledz daleko idącym zmianom" jak to słusznie powiada p. Abrahamowicz, ale mamy nadzieję, że te zmiany nie pójdą w tym kierunku, w którym idą życzenia p. Abrahamowicza, ale w kierunku potrzeb pracujących, w kierunku sprawiedliwości społecznej.

—•••—

## Różne.

WYSTAWA PRZEMYSŁU I ROLNICTWA W KATOWICACH. W związku z opinią, wypowiedzianą na ostatniem posiedzeniu Rady przemysłowo-handlowej, robione są przygotowania do urządzenia wystawy wytwórców przemysłu i rolnictwa, produkowanych z jednej strony w Polsce, a z drugiej strony na G. Śląsku. Celem wystawy jest zorganizowanie jaknajrychlejsze łączności gospodarczej między Polską a G. Śląskiem, która dotychczas z powodu nieznajomości terenów pod względem handlowym z jednej strony była bardzo słaba. Ministerstwo skarbu przeznaczyło już 10 milionów kredytu na pierwsze roboty przygotowawcze do wystawy. Wystawa ta ma się odbyć w Katowicach w pierwszych dniach grudnia.

WYWÓZ POLSKIEGO DRZEWA DO FRANCYI. Na rynku francuskim daje się obecnie odczuwać brak drzewa konstrukcyjnego. Jakkolwiek bowiem Niemcy uzyskały we Francyi na swoje drzewo taryfę celną minimalną, nie są jednak w stanie pokryć zapotrzebowania rynku francuskiego. Że zaś ze względów walutowych i dla drzewa skandynawskiego rynek francuski jest zamknięty, otwiera się dla eksporterów polskich możność współudziału w zaopatrywaniu zniszczonych departamentów Francyi. Silną wprawdzie konkurencyę stanowić będzie zapewne drzewo Estonii, która w świeżo zawartej umowie handlowej z Francyą, uzyskała podobnie jak i Polska — dla części materyału drzewnego taryfę minimalną, dla reszty zaś tylko zniżkę procentową. Mimo to warunki eksportu, zwłaszcza belek świerkowych i sosnowych są obecnie bardzo pomyślne.



## Zgromadzenie wyborcze w Skolem.

W niedzielę dnia 8 bm. odbyło się u nas zgromadzenie w rynku pod gołem niebem. Mimo deszczu zebrało się około 409 osób. Zebranie zagaił tow. Morańczuk. Na przew. wybrano tow. Bukowskiego, na sekr. tow. Warwarka.

Do zebranych przemawiali około 2 godziny tow. Inwał i Markowski z Borysławia i Sucharski ze Stryja, którzy przedstawili zebranym co chcą polscy socyaliści, jakiej chcą Polski i jakich praw dla ludzi pracy.

Rezolucya przedstawiona przez przewodniczącego opiewała: Zebrani na zgromadzeniu w Skolem w dniu 8 października uchwalają głosować na listę Nr. 2 oraz dołożyć wszelkich starań, aby jaknajwięcej głosów w dniu 5 listopada padło na kandydatów socyalistycznych. Rezolucyę z zapałem przyjęto jednogłośnie.

Robotnicy w Skolem do niedawna niezorganizowani, obecnie mają piękną organizacyę zawodową i polityczną PPS.

Dotychczas z miasta Skolego i okolicy byli panowie posłowie Lewiccy, Petruszewicze i inni, którzy się nietylko nie starali o los robotnika, ale nawet nigdy zgromadzenia dla robotników nie zrobili. Jakie zaś stosunki między pracownikami panowały niech posłuży następujący fakt:

Stolarzowi Bandurowiczowi przed rokiem obcięła maszyna 4 palce u ręki. Człowiek ten do dziś chory otrzymywał za cały czas swojej choroby przez 28 dni zasiłek z kasy chorych w Stryju. Z czego ten człowiek ma żyć, to nikogo nie obchodzi. Nic dziwnego, że robotnik musi głosować w dniu 5 listopada na Nr. 2, to jest na tych, którzy chcą aby na wypadek takich nieszczęść robotnik nie zginął z głodu.

## Kowal zawinił a chcą ślusarza powiesić.

Stryj w październiku.

Z powodu poniszczenia urządzeń na gazowe światło w wozach osobowych daje się tak zwane „kaganki" z parafiną. Na każdy wóz osobowy przypada od 3 do 6 kaganków. Ponieważ 1 konduktor obsługuje 3 do 4 wozy, przeto w rejonie konduktora znajduje się do 24 kaganków. Światło to znane jest podróżnym, że przeważnie umieszczane po półkach w stolikach pozostawia na twarzach ślady w formie sadzy. Nic dziwnego, że podróżni nie wiedząc o tem, że konduktor odpowiada za te kaganki, jak również nie wiedząc, że do tych pudełek blaszanych powtórnie nalewa się parafiny, zazwyczaj wyrzucają przez okno kopcące się przy końcu kaganki. Konduktor zaś nie może na każdy kaganek zwracać uwagi. Wskutek tego po każdem ukończeniu służby brakuje kilka kaganków. Wiedzą o tem stacye, ponieważ na każdem miejscu porozwieszane się dosyć próżnych tych blaszanych pudełek.

Ale od czegóż rozum p. Mydlarskiego. Rozwiązał Salamon sprawę, i wydał wyrok, że wszyscy kierownicy pociągów mają zapłacić za brakujące kaganki po 60 mkp. za sztukę, chociaż całą foremkę można kupić za 20 mkp.

Mimo tego wyroku salomonowego zwracamy się do dyrekcyi z prośbą, aby zarządzenie to zniosła. Zaś p. Mydlarskiego zapraszamy, ażeby na jedną turę zabawił się w konduktora, a przekona się czy można takie wyroki dawać, a najlepiej będzie naprawić światło gazowe, aby za drogie pieniądze publiczność się nie wędziła.

**Interesowani.**

—•••—

## Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE! W piątek 13 bm. o godz. 5 po południu w Domu Ludowym w Borysławiu odbędzie się posiedzenie wszystkich mężów zaufania organizacyi zawodowych i członków wyborczych obwodowych Komitetów P. P. S.

* ZEBRANIE PARTYJNE W BORYSŁAWIU. W niedzielę 15 bm. o godz. 10 przed południem w Domu Ludowym w Borysławiu odbędzie się zebranie członków P. P. S. Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się wszyscy! — **Rada Robotnicza P. P. S. w Borysławiu.**

**Czy kupiłeś już markę wyborczą za 1000 mk?**

# Małopolski Zakład Odzieży

poleca na sezon jesienny i zimowy:

**Materjały odzieżowe w wielkim wyborze i najprzedniejszych gatunkach, jako to:**

**WEŁNY** na palta zimowe, raglany, płaszcze, kostjumy i suknie damskie, — jakoteż ubrania męskie.

**FLANELE, BARCHANY, PŁÓTNA** na bieliznę i pościel -- zefiry i wsypy.

**CHUSTKI ZIMOWE, PLEDY i t. p.** 1390

Miejsca sprzedaży: **Dom towarowy** własny **Lwów, Szpitalna 1** (róg Kazimierzowskiej) Magazyny na I. piętrze i Szatnia w parterze od frontu.

**Filia: Lwów, ul. Jagiellońska 20** parter. — **Sprzedaż detaliczna i hurtowna** dla Konsumów, Kółek rolniczych, Kooperatyw i t. p.

## OGŁOSZENIA.

**J. A. Baczewski w Zniesieniu koło Lwowa** poszukuje kobiet do mycia flaszek i robotnic do fabryki likierów. — Zgłoszenia we fabryce w Zniesieniu.

**STARE I POŁAMANE PŁYTY** gramofonowe i patefonowe 1413
**KUPUJE i WYMIENIA**
**MALWINA IMMERGLÜCK Lwów, ul. Jagiellońska 17.**

ORYGINALNE VACUUM OIL 42
**OLIWĘ AUTOMOBILOWĄ poleca:**
**HIL. BADIAN. Lwów, Janowska 24.**

**Robotnice poszukiwane** 45
do fabryki tutek i bibułek **Sakramentek 16.**

**FABRYKA LIKIERÓW KOSECKICH**
POSZUKUJE 44
**PALACZA** kwalifikowanego.
Zgłoszenia osobiste codziennie oprócz niedzieli i świąt między 10—12 przedpoł. we fabryce na Lewandówce.

**Dr. med. WŁADYSŁAW GOLDMAN**
**ordynuje ulica Wołyńska l. 5**
(naprzeciw rogatki Żółkiewskiej).
136

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
**Dr. J. MUND** b. Sek. szpit. wied. i lwow. ordyn. 8—9, 12—1, 3—6
34 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista.** 44
**Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.**

**STAMPILIE** kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej
Rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.
1172

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL**
42 ordynuje od 12—1 i od 3—5 pop:
PLAC HALICKI 7 (NAD KAWIARNIĄ CENTRALNĄ)

**KONCERT MUZYKI SALONOWEJ CODZIENNIE.**
**Restauracya oraz bufet I. Manga, plac Marjacki 5** dawniej **Hotel Francuski**
poleca **pierwszorzędne objady i kolacje** o każdej porze. 1382

**Inserujcie w Dzienniku Ludowym.**

**Składnica materjałów technicznych i elektrycznych** poleca ze składu - dynamo-motory, agregaty benzynowe, sprzężone z dynamomaszyną od 4—35 HP.
1410
**Marjan Leikert. Lwów, ul. Lindego 2.**

**KASA UDZIAŁOWA**
kooperatywnej spółki gospodarczej, przemysłowej, handlowej i ubezpieczeniowej
**DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW**
**we LWOWIE,**
kooperatywy zarejestr. z ogr. odpow. zawiadamia swych członków iż

**Walne Zgromadzenie**

ODBĘDZIE SIĘ
**w niedzielę dnia 21-go października b. r.**
O GODZ. 10. PRZEDPOŁ.
**w sali Drukarzy „OGNISKO" ul. Piekarska 18**
z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ost. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z rachunków za I. półrocze 1922.
3. Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej.
4. Przyjęcie do wiadomości składu członków Rady Nadzorczej.
5. Wniosek Rady Nadzorczej na podwyższenie wkładek tygodniowych oraz do funduszu wzajemnej pomocy i wpisowego.
6. Przyjęcie regulaminu. 1411
7. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie powtórnie w tym samym dniu o godz. 11-tej, a uchwały powzięte będą prawomocne.

Sekretarz: **Syniuta.** Prezes Rady Nadzorczej: **Pawlikowski.**

*Rok założenia 1881.*
*Alojzy Hübner*
*Lwów, Rynek 38*
1242 *poleca*
:: *farby, oliwy,* :: :: *wyroby szczotkarskie* :: :: *artykuły gospodarcze.* ::
*smary, benzynę,*

**MARKI** pocztowe do kolekcji, polskie, zagraniczne, zbiory, zapasy kupuje
1322 **Eug. A. SZCZERBAN**
**MARKI** Lwów, ul. Wronowska 10.

Blacha miedziana -- Rury miedziane
Blacha mosiężna --- Rury mosiężne
Blacha ołowiana ---- Rury ołowiane
**Cyna angielska**
jakoteż inne metale zawsze na składzie we Lwowie u firmy
**„SPART" ul. Kościuszki 8.**
**Telefon 709.**

**Stampilie wyborcze!**
dla związków zawodowych wykonuje w przeciągu kilku godzin najtaniej fabryka stampil kauczukowych. **D. Weiss** Lwów, Sykstuska 13.
1368

**„GRAFIKA" Marek Seide**
**LWÓW, UL. KOŁŁĄTAJA 5** (w podwórzu)
1364 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych POPELBAUMA we WIEDNIU.
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kałdyka i Ska w Poznaniu.

# Przekonajcie się jak tanio na I. piętrze!!

**Tanio bo na piętrze.**
**Suknie, bluzki, szlafroki, żakiety wykwintne, bieliznę oraz konfekcyę dziecinną**
poleca **najtaniej MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ I DZIECINNEJ** 1412
**SCHULZ i MÜNZER Lwów, ul. Halicka 12, I. piętro.**
**Tanio bo na piętrze.**

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19., tel. nr. 374.